

Jan Kosik

PROBLEM PRZYWRÓCENIA WŁADZY RODZICIELSKIEJ W ŚWIECIE KODEKSU RODZINNEGO I OPIEKUŃCZEGO

1. Zespół obowiązków i uprawnień rodziców znany pod nazwą władzy rodzicielskiej istnieje w określonym celu. Wykonywanie ich z pomocą sądu opiekuńczego i innych organów państwowych ma służyć dobru dziecka.¹ Jeżeli to dobro zostanie zagrożone wskutek nienależytego ich wykonywania, sąd opiekuńczy odpowiednio ograniczy władzę rodzicielską. Może on orzec jej zawieszenie, gdy w sprawowaniu jej wystąpi przemijająca przeszkoda. Jeżeli zaś nie można jej wykonywać z powodu przeszkody trwałej albo jeżeli rodzice nadużywają jej lub zaniedbują swe obowiązki w stosunku do dziecka w sposób rażący, sąd opiekuńczy pozbawi ich władzy rodzicielskiej.² W wypadku gdy władza ta nie przysługuje żadnemu z rodziców (również gdy są oni nieznani) sąd opiekuńczy ustanowi opiekę dla dziecka.³

W związku z pozbawieniem władzy rodzicielskiej z określonych powodów powstaje pytanie, czy możliwe jest przywrócenie jej. Wszelako już samo pytanie pociąga za sobą pewną obawę. Można się obawiać, czy brane pod uwagę przywrócenie nie przywróciłoby również, prędzej czy później, ważnych przyczyn, z powodu których nastąpiło pozbawienie władzy rodzicielskiej. Byłoby źle, gdyby po odzyskaniu władzy rodzicielskiej rodzice znów nadużywali jej bądź rażąco zaniedbywali obowiązki rodzicielskie. Ponowne wystąpienie tych ujemnych zjawisk silnie godziłoby w dobro dziecka. Mogłoby być ciężkim ciosem dla dziecka.

Toteż nie bez racji wyrażano m.i. pogląd, że przywrócenie władzy rodzicielskiej wchodzi w rachubę, gdy nie tylko ustaną przyczyny pozbawienia jej, ale „(...) i istnieją wszelkie gwarancje, że nadal dobro dziecka nie będzie zagrożone wskutek sprawowania przez rodziców tej władzy”.⁴ To zastrzeżenie przekonuje w pełni, lecz zarazem nasuwa myśl, że osiągnięcie w praktyce „wszelkich gwarancji” jest problematyczne.

Biorąc pod rozwagę możność przywrócenia władzy rodzicielskiej, należałoby się liczyć m.i. z takimi stanami faktycznymi, w których ustanowiona przez sąd opieka dla dziecka jest dobra. Tym bardziej należy liczyć się z sytuacją, że osoba trzecia zajęła się serdecznie dzieckiem i pragnie je przysposobić.

1 Patrz art. 95 § 3 oraz art. 100 k.r.o.

2 Co do ograniczenia, zawieszenia oraz pozbawienia władzy rodzicielskiej patrz art. 109—111 k.r.o.

3 W tej materii patrz art. 94 § 3 oraz art. 145, 146 k.r.o.

4 Patrz Kodeks rodzinny. Komentarz. Pod red. M. Grudzińskiego i J. Ignatowicza, Warszawa 1955, s. 337, 338. Podobnie S. Szer: Prawo rodzinne, Warszawa 1966, s. 279, oraz tenże: Prawo rodzinne w zarysie. Pod red. J. Winiarza, Warszawa 1969, s. 212.

Z drugiej strony, licząc się z pomyślnymi w życiu dziecka sytuacjami, nie należałoby stracić z oczu i odrzucić tych względów humanitarnych, które mogłyby przemawiać za poszanowaniem biologicznego węzła pomiędzy dzieckiem a rodzicami naturalnymi i mogłyby skłaniać do dopuszczenia przywrócenia im władzy rodzicielskiej. Wszelako w ostatecznym rachunku przy trudnych w tej dziedzinie ocenach i decyzjach należy przyznać pierwszeństwo dobru dziecka.

2. Artykuł 111 § 2 k.r.o. przewiduje możność przywrócenia władzy rodzicielskiej, lecz możność ta była również przewidziana we wcześniejszych przepisach. Przepisom tym, przynajmniej pochodzącym z lat 1946 i 1950, warto poświęcić uwagę w celu ilustracji i lepszego wyjaśnienia omawianego problemu. Pozwoli to przedstawić bliżej przywrócenie władzy rodzicielskiej w rozumieniu art. 111 k.r.o.

Według art. 42 § 2 dekretu z 1946 r. przywrócenie władzy rodzicielskiej było możliwe. Następowo ono na podstawie orzeczenia władzy opiekuńczej, wydanego na wniosek któregośkolwiek z rodziców.⁵ Przepis ten jednak nie zawierał wskazówki co do przesłanek, które należałyby stwierdzić przed wydaniem orzeczenia. W kodeksie rodzinnym z 1950 r. nie ma odpowiednika art. 42 § 2 dekretu z 1946 r. Dlatego przy wykładni art. 61 tego kodeksu, w związku z zawieszeniem i pozbawieniem władzy rodzicielskiej, można by uważać, że dopuszczalność przywrócenia władzy rodzicielskiej na tle przepisów tego kodeksu nie następuje. Należałoby wszakże zauważyć, że zostało ono dopuszczone gdzie indziej, mianowicie w przepisie art. 24 ustawy z 1950 r. Ten ostatni przewiduje postanowienie władzy opiekuńczej m.i. w kwestii odebrania lub przywrócenia rodzicom władzy rodzicielskiej.⁶ Trzeba przy tym zaznaczyć, że wspomnianego przepisu w powiązaniu z art. 4 tej samej ustawy z r. 1950⁷ dotyczy dość daleko idący pogląd, zasygnalizowany już w poprzednich uwagach, a stosownie do którego „władza opiekuńcza powinna przywrócić władzę rodzicielską także z urzędu (art. 4 post. rodz.) (...)”, jeżeli stwierdzi się, po pierwsze, ustanie przyczyn, dla których postanowiono pozbawić jej, oraz — po wtóre — istnienie „wszelkich gwarancji” ochrony dobra dziecka, braku zagrożenia go podczas sprawowania władzy przez rodziców.⁸

Te dwie przesłanki przywrócenia władzy rodzicielskiej zasługują na uwagę i przedstawiają się jako przekonujące. Jednakże nie wynikają one ani z kodeksu rodzinnego z 1950 r., ani też z wymienionych przepisów proceduralnych. Te ostatnie bowiem wyjaśniają jedynie, kto i w jakim trybie może wydać postanowienie w sprawie przywrócenia władzy rodzicielskiej. Może to zrobić władza opiekuńcza tylko po przeprowadzeniu rozprawy.

⁵ Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. prawo rodzinne (Dz U Nr 6, poz. 52). Patrz w związku z tym F. Zoll (przy współudziale A. Szpunara): Prawo cywilne w zarysie. T. IV. Prawo rodzinne i spadkowe, Kraków 1948, s. 82, gdzie jest wzmianka, że władza opiekuńcza jest powołana również do orzekania o ustaniu zawieszenia (art. 41 zd. 2) oraz o przywróceniu władzy rodzicielskiej (art. 42 § 2 dekretu z 1946 r.)

⁶ Patrz ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. postępowanie niesporne w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kuratel (Dz U Nr 34, poz. 310).

⁷ Artykuł 4 stanowi: „władza opiekuńcza wszczynająca postępowanie z urzędu, chyba ze szczególny przepis przewiduje wszczęcie postępowania na wniosek”.

⁸ Patrz Kodeks rodzinny. Komentarz, Warszawa 1955, s. 337, 338.

Warto zaznaczyć, że przywrócenie władzy rodzicielskiej nie jest obce projektowi kodeksu cywilnego z 1960 r. (art. 957 § 3), ani też projektowi kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1962 r. (art. 106 § 2).⁹ W jednym i w drugim użyto takiego samego sformułowania postanowienia o możliwości przywrócenia władzy rodzicielskiej — takiego samego jak w art. 111 § 2 k.r.o. Wyrażono więc w nich, powtórzoną później w art. 111 § 2 k.r.o., tylko jedną przesłankę przywrócenia władzy rodzicielskiej, mianowicie ustanie przyczyny będącej podstawą pozbawienia tej władzy.

3. Przyjrzyjmy się formule art. 111 § 2 k.r.o., który stanowi: „W razie ustania przyczyny, która była podstawą pozbawienia władzy rodzicielskiej, sąd opiekuńczy może władzę rodzicielską przywrócić.”¹⁰ Z ustalenia, że sąd opiekuńczy może przywrócić władzę rodzicielską, płynie wniosek, iż w razie stwierdzenia ustania przyczyny, dla której pozbawiono władzy rodzicielskiej, stwierdzenie to samo przez się nie zmusza sądu opiekuńczego do przywrócenia owej władzy. Zależy ono od uznania sędziowskiego.¹¹ Owo zaś uznanie powinno być, jak można dalej wnioskować, również uwzględnić i to, co nie znalazło bezpośredniego wyrazu w zwięzłym postanowieniu art. 111 § 2 k.r.o., w szczególności upewnienie się, że w przyszłości władza rodzicielska nie będzie nadużywana.

Potrzeba uwzględnienia w przygotowaniu decyzji możliwego dodatkowego elementu staje się bardziej zrozumiała, gdy się ocenia użyte w art. 111 § 2 k.r.o. wyrażenie ustawowe, które uzewnętrznia jedną przesłankę przywrócenia władzy rodzicielskiej, tzn. ustanie przyczyny stanowiącej podstawę pozbawienia władzy rodzicielskiej. Wyjaśnienie tej przyczyny zawiera przepis art. 111 § 1 k.r.o. Zgodnie z nim przy wykładni art. 111 § 2 k.r.o. wchodzi w rachubę ustanie trwałej przeszkody w wykonywaniu władzy rodzicielskiej, ustanie nadużycia władzy rodzicielskiej, wreszcie ustanie rażącego zaniedbania obowiązków rodzicielskich względem dziecka.

Należałoby zauważyć, że przyczyn tych, jak i ich ustania, nie można kwalifikować jednakowo. Widoczna jest różnica między wspomnianą trwałą przeszkodą, z jednej strony, a nadużyciem władzy rodzicielskiej, jak również rażącym zaniedbaniem obowiązków rodzicielskich, z drugiej strony.

Ogólnie biorąc, stwierdzenie ustania trwałej przeszkody w wykonywaniu władzy rodzicielskiej (np. choroby psychicznej) może nie wywołać szczególnych trudności; w związku z tym również decyzja przywrócenia władzy rodzicielskiej może nie budzić większego niepokoju. Stwierdzenie

⁹ Patrz Projekt kodeksu cywilnego PRL, Warszawa 1960 oraz Projekt kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz przepisów wprowadzających kodeks rodzinny i opiekuńczy, Warszawa 1962. W uzasadnieniu tego ostatniego projektu (s. 49) nie ma wzmianki o pozbawieniu i przywróceniu władzy rodzicielskiej. Można nadmienić, że w projekcie księgi drugiej kodeksu cywilnego (DPP 1948, nr 8, s. 3—9) w art. 314—320 nie ma postanowienia o przywróceniu władzy rodzicielskiej.

¹⁰ Co do tego przepisu, patrz Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz. Praca zbiorowa pod red. M. Grudzińskiego i J. Ignatowicza, Warszawa 1966, s. 625; S. Szer: Prawo rodzinne w zarysie. Pod red. J. Winiarza, Warszawa 1969, s. 212; B. Walaszek: Zarys prawa rodzinnego i opiekuńczego, Warszawa 1971, s. 179. W związku z art. 111 § 2 k.r.o. należałoby uwzględnić art. 579 k.p.c.

¹¹ Inaczej przy zawieszeniu władzy rodzicielskiej i uchyleniu tego zawieszenia, Patrz art. 110 k.r.o.

nie natomiast ustania nadużycia władzy rodzicielskiej, również ustania rażących zamiedbań rodzicielskich na ogół przedstawia się jako zadanie skomplikowane. Chodzi tu bowiem zwłaszcza o takich rodziców, którzy są obciążeni piętnem brutalnego postępowania, bicia, znieważania dzieci, głodzenia ich i zamykania, zmuszania ich do pracy ponad ich siły, nadużywania alkoholu, prowadzenia amoralnego trybu życia i zmuszania dzieci do takiego życia.¹² W tych bolesnych sytuacjach bardzo trudno traktować rodziców jak prawdziwych rodziców. Choćby one w pewnym okresie ustały, czy można mieć nadzieję, że rzeczywiście ustały nieludzkie skłonności, właściwości owych rodziców?¹³

Wątpliwość ta sugeruje, że w sprawach podpadających pod art. 111 § 2 k.r.o. znaczenie uznania sądu opiekuńczego jest, jak wspomniano poprzednio, bardzo duże. Wątpliwość ta jednakże również wywołuje niepokój łączący się z ujęciem przywrócenia władzy rodzicielskiej w art. 111 § 2 k.r.o.

Ów niepokój wypływa z odczucia pewnego (sygnalizowanego już) braku w treści tego przepisu. Mimo wszystko można mieć obawę, że brak w nim uwypuklenia ważnego składnika, niezbędnego przy decydowaniu o przywróceniu władzy rodzicielskiej. Chodzi tu o zasadę dobra dziecka. Wprawdzie nie jest to luka rażąca; może ona być i zapewne na ogół bywa wypełniana w toku działania sądu opiekuńczego.¹⁴ Jednakże nawet przy należyтым działaniu opiekuńczym nie sposób uniknąć, gdy chodzi o trudne sprawy rodzinne, zdarzeń mogących nie zadowalać, nie czynić zadość wymaganiom dobra dziecka. Już choćby dlatego że owo działanie w pewnych wypadkach może podlegać ograniczeniom sprzecznym z zadaniami sądu opiekuńczego. Należałoby mieć to na względzie, starać się nie dopuścić do priorytetu interesu rodziców, gdy się rozważa przywrócenie władzy rodzicielskiej. Zarysowuje się ono bowiem jako problem trudniejszy przy rozstrzygnięciu niż samo pozbawienie władzy rodzicielskiej.

4. Pośród zasad naszego prawa rodzinnego, zwłaszcza tych, które przyświecają przepisom dotyczącym stosunków między rodzicami a dziećmi,

¹² Co do takich sytuacji, patrz np. K. Lipiński: Współpraca sądów dla nieletnich z władzą opiekuńczą, NP 1953, nr 1, s. 94—100.

¹³ Zastanowienie się nad tym przywołuje na pamięć § 177 k.c.a., który w określonych wypadkach przewiduje utratę władzy ojcowskiej na zawsze. Nie od rzeczy będzie wzmianka o art. 399, 340 k.c. Królestwa Polskiego, art. 371 i n. k.N. (z późn. zmianami); § 1677 i n. k.c.n.; również o postanowieniach art. 33, 46, 47, które zawiera kodeks zakonów o braku, siemie i opiece RSFRR, Moskwa 1961.

¹⁴ Na temat działalności sądu opiekuńczego patrz m.l. A. Wolter: Władza opiekuńcza, DPP 1947, nr 1—2, s. 31 i n.; A. Stelmachowski: Nadzór władzy opiekuńczej nad wykonywaniem władzy rodzicielskiej, NP 1951, nr 4, s. 39; K. Lipiński, op. cit., s. 94 i n.; J. Cagara: Nadzór sądu nad działalnością opiekunów, NP 1953, nr 10, s. 13 i n.; A. Józefowicz: Szczególny i ogólny nadzór sądu opiekuńczego, NP 1968, nr 11, s. 167 i n.; E. Ziółkowska: Kara dodatkowa utraty praw rodzicielskich i opiekuńczych, PiP 1967, nr 11, s. 791 i n. Autorka nadmienia o możliwości częściowego przywrócenia władzy rodzicielskiej; nadto m.l. krytykuje automatyczne odzyskanie władzy rodzicielskiej przez skazanego na utratę jej w orzeczeniu sądu karnego, przy tym zwraca uwagę, że to orzeczenie „(...) nakłada na sąd opiekuńczy ograniczenia sprzeczne z jego zadaniami i charakterem jego działalności”. Podobne zastrzywanie wypowiedział K. Jagielski: Istota i treść władzy rodzicielskiej, „Studia Cywilistyczne”. T. III. Kraków 1963, s. 156.

jako przewodnia przedstawia się zasada dobra dziecka.¹⁵ Gdy z myślą o niej porównamy normę zawartą w art. 111 § 2 k.r.o. z takimi, jak wyrażone w art. 106, 109, 113, 149 § 1 k.r.o., widać wyraźną różnicę. W pierwszym przepisie (zresztą również w art. 111 § 1 k.r.o.) owa zasada nie znajduje bezpośredniego wyrazu. W pozostałych występuje ona na pierwszym planie, o czym świadczą użyte tam wyrażenia ustawowe, takie jak: „jeżeli wymaga tego dobro dziecka”, „jeżeli dobro dziecka jest zagrożone (...)”; „gdy wzgląd na dobro pozostającego pod opieką nie stoi temu na przeszkodzie”. Można wprowadzić powiedzieć, że do różnicy, o której tu mowa, nie należałoby przywiązywać większej wagi. Przecież zasada dobra dziecka, już ze względu na właściwy jej sens, przyświecać musi nie tylko przepisom, w których ją uwypuklono osobnym wyrażeniem, lecz i innym przepisom odnoszącym się do dzieci. Wszelako z drugiej strony, gdy się weźmie pod uwagę zagadnienia stosowania prawa w ogólności, a szczególnie prawa rodzinnego, można będzie zrobić pewne zastrzeżenie. Ogólnie biorąc, więcej uwagi poświęcone zostanie dobru dziecka, a nie interesowi rodziców przy stosowaniu przepisów, których sformułowanie odwołuje się do dobra dziecka. Tam, gdzie przesłanka ta nie jest wyraźnie wyrażona, w szczególności w art. 111 § 2 k.r.o., może być odwrotnie, może dojść do przewagi niedobrych rodziców ze szkodą dla dzieci i społeczeństwa.

W formule art. 111 § 2 k.r.o. na pierwszym planie zarysowuje się wzgląd na interes rodziców, jak gdyby relikw dawnej *patriae potestatis*. Skądinąd jest to zrozumiałe. Obowiązki i prawa objęte władzą rodzicielską zasadniczo powinny należeć do rodziców. Ich ciężar nie powinien stawać się ciężarem społecznym. Ze zrozumiałych wzglądów byłoby źle, gdyby powierzenie tej władzy komu innemu stawało się regułą, a nie pozostawało wyjątkiem. W każdym jednak wypadku, zwłaszcza wówczas gdy w układzie stosunków między rodzicami a dziećmi wystąpiły dotkliwe zakłócenia obciążające rodziców, w ocenie możliwego pozbawienia władzy rodzicielskiej, a może bardziej w namyśle, czy ją przywrócić — powinien dominować wzgląd na dobro dziecka. Byłoby lepiej, gdyby art. 111 § 2 k.r.o. stanowił wyraźnie, że sąd opiekuńczy może władzę rodzicielską przywrócić w razie ustania przyczyny będącej podstawą pozbawienia władzy rodzicielskiej, jeżeli wzgląd na dobro dziecka nie stoi temu na przeszkodzie.¹⁶ Dzięki tej drugiej wyraźnej przesłance przywrócenia władzy rodzicielskiej dobro dziecka stałoby się konkretnym, niezbędnym współczynnikiem i nakazem, a nie jedynie refleksem ogólnej zasady dobra dziecka, mogącym niekiedy zniknąć z pola widzenia w technice stosowania prawa.

5. Za poprzedzającą konkluzją może również przemawiać niekiedy silnie sytuacja dzieci, które osoby trzecie zamierzają przysposobić lub

¹⁵ W związku z tym patrz np. E. Cyranski: Dobro dziecka i władza rodzicielska w postępowaniu o wydanie dziecka, NP 1964, nr 10, s. 977; E. Mędrzycka: Egzekucja roszczenia o wydanie dziecka, Pal 1959, nr 6, s. 37; B. Dobrzański: Głos do orzeczenia SN) z dnia 3.III 1970 r. I CR 11/70 (dotycząca skutków rozwiązania przysposobienia dziecka w stosunku do rodziców naturalnych), NP 1971, nr 10, s. 1538.

¹⁶ S. Szer (Prawo rodzinne w zarysie, s. 212) stwierdza m. i., że „(.) przywrócenie władzy w razie ustania przyczyny jej pozbawienia zależy od uznania sądu (.), gdyż sąd kierując się dobrem dziecka może uznać, iż rodzice w dalszym ciągu nie zasługują na to, aby im władza rodzicielska przysługiwała”.

w inny sposób otoczyć opieką. Uwolnione od rodziców naturalnych, którzy nie mogą wykonywać władzy rodzicielskiej z przyczyn subiektywnych lub obiektywnych dziecko może uzyskać dobrą opiekę nowych rodziców. Niejedno dziecko, wbrew różnym przeciwnościom, znalazło się u takich rodziców dzięki instytucji przysposobienia.

Wśród przeciwności na drodze wiodącej do szczęśliwej adopcji dziecka występują m.i. starania rodziców naturalnych, niekiedy ich zacięta walka o przywrócenie im władzy rodzicielskiej. Dzieje się to w okresie, w którym dziecko znajduje się w rodzinie opiekuńczej, tzw. preadopcyjnej.¹⁷ Kiedy jego przysposobienie jest już bliskie, rodzice naturalni, którzy nie zajmowali się nim w ogóle, rozpoczynają tę walkę nierzadko dyktowaną niegodziwym celem, np. chęcią zdobycia specjalnego wynagrodzenia za przysposobienie.¹⁸ W takiej sytuacji nieuwzględnienie podstawowego elementu, jakim jest dobro dziecka, przy tłumaczeniu przepisu art. 111 § 2 k.r.o. doprowadziłoby do niesłusznego orzeczenia, godzącego w dziecko. Przywrócenie władzy rodzicielskiej rodzicom naturalnym nie mogłoby tu nie wywołać bólu i rozterki zarówno u dziecka, jak i u rodziców przysposabiających.

Zarysowane problemy pozwalają twierdzić, że przy możliwym stosowaniu art. 111 § 2 k.r.o. wzgląd na dobro dziecka niekiedy będzie stać na przeszkodzie przywróceniu władzy rodzicielskiej — o co walczą rodzice naturalni — gdy dziecko zostało oddane rodzinie preadopcyjnej, przyszłym rodzicom przysposabiającym. Przywrócenie to zasadniczo może wchodzić w rachubę w okresie, gdy dziecko przebywa w domu dziecka. Wszakże i tutaj przy stosowaniu art. 111 § 2 k.r.o. nie można poprzestać na stwierdzeniu „ustania przyczyny, która była podstawą pozbawienia władzy rodzicielskiej”, o czym była już mowa.

Wzgląd na dobro dziecka mógłby również przemawiać przeciwko przywróceniu władzy rodzicielskiej po upływie określonego czasu od chwili pozbawienia władzy rodzicielskiej, niezależnie od sytuacji, w jakiej dziecko się znajduje po upływie tego czasu. Wszelako określenie odpowiedniego terminu, jak i spojrzenie na cały problem z nim związany, wymagałoby głębszego zastanowienia. Trzeba by wziąć pod rozwagę i to, że bezwzględne wyłączenie możliwości przywrócenia władzy rodzicielskiej z upływem określonego czasu kolidowałoby ze względami humanitarnymi, o których wspomniano na wstępie tej wypowiedzi.

6. Powiedziano już, że przywrócenie władzy rodzicielskiej nie mogłoby nie wywołać bólu i wstrząsu u dzieci i u osób zamierzających przysposobić, które już z powodzeniem wychowują dzieci przez określony czas. Wzgląd na dobro dziecka na ogół będzie przemawiać przeciwko przywróceniu władzy rodziców naturalnych nad dzieckiem, które znalazło się pod należytą opieką rodziny preadopcyjnej. Należałoby wszelako zauważyć, że w znanych praktyce adopcyjno-opiekuńczej wypadkach już sama możliwość przywrócenia władzy rodzicielskiej — od chwili

¹⁷ W tej materii wystarczy tu wymienić I. Bielicka, A. Stelmachowski, E. Sztekiel: O przysposobieniu (adopcji) dzieci, Warszawa 1966.

¹⁸ Uwypuklił tę okoliczność, wskazując jednocześnie szczególne zadania sądu opiekunczego, A. Wolter, op. cit., s. 37, 38

złożenia wniosku o to przez rodziców naturalnych — nieraz pociąga za sobą niepokój i zmartwienie dziecka oraz rodziny preadopcyjnej.¹⁹

Podkreśliły przy tym, że jest to rodzina, stworzona przez małżeństwo, które wybrało daną dziewczynkę czy chłopca spośród innych dzieci w domu małego dziecka. Od chwili pierwszego spojrzenia i uścisku, po przejściu uciążliwej (ale potrzebnej) procedury preadopcyjnej, małżeństwo to mogło poświęcić wybranemu dziecku wiele dni i nocy, czasu i środków, dużo troski o jego zdrowie psychiczne i fizyczne, niemało kosztów leczenia i pielęgnacji, dzięki czemu przewyżczono trudności bądź wady, jakie dziecko miało. Dzięki temu poświęceniu nastąpiło głębokie i trwałe przywiązanie nowych rodziców do dziecka i odwrotnie. Powstał stan faktyczny, któremu z racji moralnej i społecznej należałoby przyznać pełną ochronę prawną, również ochronę przed wywołującą obawę i ból możliwością przywrócenia władzy rodzicielskiej rodzicom naturalnym.

Niejednokrotnie oczekiwanie na decyzję dotyczącą wniosku o przywrócenie władzy rodzicielskiej może być długie, zwłaszcza gdy wnioskodawcy używają wszelkich środków w walce o zrealizowanie zamierzenia. O bolesnych przeżyciach dziecka i nowych rodziców w toku tego oczekiwania, o możliwych konsekwencjach nie trzeba mówić. Nasuwają one refleksję, czy w pewnych wypadkach dobro dziecka nie mogłoby stanąć na przeszkodzie nie tylko samemu przywróceniu władzy rodzicielskiej, ale nawet możliwości tego przywrócenia od chwili oddania dziecka rodzinie preadopcyjnej. Czy nie można by wprowadzić wytycznej, która by ustaliła, że w uzasadnionych wypadkach od tej chwili przywrócenie władzy rodzicielskiej nie jest dopuszczalne?

7. Problem przywrócenia władzy rodzicielskiej nie zrobił, rzecz można, „kariery” w publikowanym orzecznictwie i literaturze przedmiotu. Lecz w codziennej pracy opiekuńczej i adopcyjnej ujawniły się okoliczności, które skłaniają do tezy, że pojmowaniu treści wyrażonej w art. 111 § 2 k.r.o. i stosowaniu tego postanowienia należy się więcej uwagi. Przywrócenie władzy rodzicielskiej nie jest w rzeczywistości społecznej jedynie aneksem do pozbawienia władzy rodzicielskiej.

Z myślą o zaznaczonej przed chwilą refleksji zarysowuje się dezyderat wydania przez Sąd Najwyższy stosownych wytycznych poświęconych wykładni art. 111 § 2 k.r.o. Jest to przepis doniosły dla dzieci i rodziców, nie tylko naturalnych, ale i przysposabiających. Jest to przepis niełatwy dla sądów i dla wszystkich, którym leży na sercu dobro dziecka.

Wszakże postulat ten nie ogranicza się jedynie do wykładni art. 111 § 2 k.r.o., do wskazania okoliczności przemawiających za niedopuszczalnością przywrócenia władzy rodzicielskiej od chwili oddania dziecka rodzinie preadopcyjnej. Poza kapitalnym zagadnieniem tej niedopuszczalności trzeba by mieć na względzie, że wśród spraw o przywrócenie władzy rodzicielskiej są różnorodne złożone wypadki. Są sytuacje mogące przemawiać

¹⁹ Piszący te słowa zawdzięcza materiał z praktyki w tym zakresie p. H. Kocutowej, kierownikowi Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci we Wrocławiu, materiał zaś dotyczący niektórych trudności w pracy sądu opiekuńczego — sędziemu SW we Wrocławiu mgr E. Kwiatkowskiej.

za pozbawieniem władzy rodzicielskiej na zawsze, niezależnie od dalszego losu dziecka. Są takie, w których po latach rozłączenia między dzieckiem a rodzicami naturalnymi istnieje tylko obcość. Rozstrzygnięcie, czy przywrócić im władzę rodzicielską, jest na ogół skomplikowane, nie mniej trudne niż np. orzekanie rozwiązania stosunku przysposobienia małoletniego. Toteż można również postulować, by sprawy o przywrócenie władzy rodzicielskiej należały do właściwości sądów wojewódzkich. Zastrzeżenie dla nich tej właściwości sprzyjałoby kwalifikowaniu ich i rozstrzygnięciu w sposób, którego one wymagają.

Na zakończenie można nadmienić, że niniejszą wypowiedź popiera również następująca teza,²⁰ zaczerpnięta z orzecznictwa Sądu Najwyższego: „Sąd opiekuńczy może oddalić wniosek matki o odebranie dziecka od osoby nieuprawnionej, jeżeli dobro dziecka przemawia przeciwko uwzględnieniu tego wniosku, obowiązany jest jednak w takim wypadku wydać jednocześnie zarządzenie o ograniczeniu władzy rodzicielskiej przez pozostawienie dziecka u osoby, u której się ono znajduje”.

²⁰ W orzeczeniu SN z dnia 18 lipca 1969 r. III CZP 44/69, OSN CP 1969, nr 12, poz. 80.